

## IGNACY ŚWIRSKI

### Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I ŁASKI STOLICY APOSTOLSKIEJ BISKUP SIEDLECKI CZYLI PODLASKI

Wielebnemu Duchowieństwu i Umiłowanym  
w Chrystusie Wiernym Diecezji Naszej  
pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie!

Dnia 18 sierpnia br. Jego Eksceleńcja Ksiądz Kardynał św. Kościoła Rzymskiego, Stefan Wyszyński – Prymas Polski, z polecenia Stolicy Apostolskiej, otrzymanego jeszcze za życia śp. Ojca Świętego Jana XXIII, przystąpi do ukoronowania Obrazu Matki Boskiej, znajdującej się w kościele w Leśnej.

Uroczystość ta nabiera wielkiego znaczenia nie tylko dla Diecezji Podlaskiej, lecz też i dla katolików całej Polski.

Liczba obrazów ukoronowanych nie jest duża – koronacja bowiem nie należy do uroczystości częstych i dlatego posiada wyjątkowy charakter – ma ona swoją wymowę i mówi nam dużo.

Przede wszystkim chce nam powiedzieć, że jest świadectwem publicznym, uroczystym świadectwem tysiąca ludzi, liczego duchowieństwa i licznych pokoleń, że miejsce to i obraz zostały szczególnie umiłowane przez Najświętszą Maryję Pannę, że Matka Najświętsza obrała je sobie za stolicę, gdzie w sposób szczególny przyjmuje uciekających się do Niej i zgodnie z wolą Bożą pomocą swą służy. Słowem – koronacja obrazu – jest świadectwem wybrania i wyróżnienia, i tego miejsca, i tej świątyni, i tego Obrazu.

I chociaż Bóg jest wszędzie, na każdym miejscu i wszędzie cześć przyjmuje i chociaż Matka Najświętsza z wysokiego nieba na wszystkich łaskawym okiem spogląda, to jednak jak i Bóg pewne miejsca wyróżnia, i sławi, i wynosi, i rozgłasza, tak też i Matka Najświętsza.

W Starym Testamencie takim ulubionym i wślawionym przez Boga miejscem była Góra Syjon. Dlatego też słowo Syjonie schodzi z ust ani wielkiego psalmisty ani innych proroków.

Między innymi wierszami czytamy co następuje:

Śpiewajcie Panu, który mieszka na Syjonie  
Głoście narodom Jego czyny (Ps 9,13)  
Z Syjonu bije blask piękności Jego  
We wspaniałości przebywa Bóg nasz  
I nie milczy (Ps 42, 2)  
Znany jest Bóg w Judei,  
Wielkie jest Imię Jego w Izraelu  
W Salem jest Jego przybytek,  
A mieszkanie Jego na Syjonie (Ps 75,2)  
Miasto na świętych górach zbudował Pan,  
Miłuje bramy Syjonu bardziej, niż

Wszystkie inne namioty Jakuba (Ps 86, 2)  
Wielki jest Pan na Syjonie,  
Wyniesiony ponad wszystkie ludy (Ps 98, 2)  
Albowiem Pan obrał Syjon,  
Na swoje go obrał mieszkanie (Ps 131, 13)

Istotnie, trudno sobie wyobrazić miejsca bardziej sławnego niż Góra Syjon.

A jak w Starym, tak też i w Nowym Testamencie spotykamy miejsca w sposób szczególnie umiłowane przez Chrystusa Pana, a wśród nich jaśniej szczególnie blaskiem Góra Oliwna. Ona była świadkiem wielkich cierpień moralnych Chrystusa Pana i został zroszona krwawym potem Jego. Ona była świadkiem też największego Jego triumfu – czyli Wniebowstąpienia – i przeszła do tradycji chrześcijańskiej jako miejsce święte i przez Chrystusa Pana umiłowane i wślawione.

A jak Bóg w Starym Testamencie i Chrystus Pan w Nowym, tak też i Matka Najświętsza z tytułu swego Macierzyństwa Bożego, z tytułu Pośredniczki Łask i pragnienia przebywania wśród ludzi, jako Matka – nie tylko Boga lecz też i ludzi, nie gardzi naszą biedną i brudną ziemią i obiera sobie tu i ówdzie mieszkanie – aby dać ludziom odczuć, że tu jest Dom Boży i Bramy Niebios.

Takim Jej oto ulubionym mieszkaniem jest kościół w Leśnej. Tu Ona mieszka – nie w swojej osobie, lecz w swoim symbolu – w Obrazie. Tu daje o sobie znać, tu wszystkich do siebie zaprasza i pociąga.

I wszystko co Duch Święty przez usta Dawida powiedział o Syjonie, do się bez przesady powtórzyć w odniesieniu do Leśnej.

Jak z Syjonu bije blask piękności Bożej tak też z Leśnej bije blask piękności Maryi.

Jak na Syjonie jest mieszkanie Boże, tak w Leśnej jest mieszkanie Maryi.

Jak wielki jest Pan na Syjonie – tak też wielka jest Matka Najświętsza w Leśnej.

Ludzie jak wiemy są rozproszeni i rozsiani po całej ziemi – jednakże noszą w duszy pragnienie spotkania się ze sobą, przynajmniej od czasu do czasu. Mają pragnienie stworzenia wielkiej, potężnej masy, owianej jednym duchem, jednym poczuciem solidarności, które pozwala im odczuć swoją potęgę i siłę. Człowiek pojedynczy jest słabą i nawet bezsilną istotą – w olbrzymiej masie – stanowi wielką siłę.

Dlatego też i Bóg i dlatego też Najświętsza Maryja Panna obierają sobie tu i ówdzie miejsce i cudami je oznaczają – aby ludzie tutaj masowo się gromadzili, czuli się członkami jednej wielkiej rodziny Bożej i nabierali siły i wielkiego wyobrażenia o dziele Bożym.

O jakże potężny jest Bóg, który z małych kropelek wody tworzy oceany i morza. A ta potęga objawia się jeszcze bardziej, gdy tworzy morza i oceany z głów ludzkich.

I każda cudowna miejscowość ma to do siebie, że przedstawia wzruszający widok morza głów ludzkich. Morze, które szumi i faluje i chwałę Bożą głosi mocniej niż bałwany morskie.

Koronacja Obrazu Matki Boskiej jest nie tylko świadectwem o świętości tego miejsca, lecz jest czymś znacznie większym, a mianowicie, jest zawarciem przymierza między niebem a ziemią.

W Starym Zakonie czytamy, że był Naród wybrany – z którym Pan Bóg przymierze zawarł.

O jakież był to zaszczyt dla Narodu, że Pan Bóg zechciał go wybrać i z nim przymierze zawrzeć – a jednak całe to starozakonne przymierze było tylko symbolem tego wielkiego przymierza, jakie Chrystus Pan zawarł z nami.

Tym naprawdę wybranym narodem jesteśmy my, chrześcijanie, i Kościół św. jest widocznym znakiem tego przymierza z niebem.

Zdawałoby się, że więcej nam niczego do szczęścia nie trzeba.

Tymczasem dzieje się rzecz straszna. Przymierze z niebem częstokroć jest naruszane przez nas – jak naruszane było w Zakonie Starym, tak nie inaczej dzieje się też w Nowym.

Naruszenie przymierza Bożego skończyło się w Starym Zakonie odrzuceniem Narodu Wybranego. A czym skończy się naruszenie w Nowym Zakonie?

Aby podobne odrzucenie nas nie spotkało, mimo naszej często ponawianej niewierności – Chrystus Pan oddał nas w opiekę Matce swej Najświętszej.

Niewiasto, oto Syn Twój,  
Synu – oto Matka Twoja.

Matka Najświętsza wzięła na siebie tę opiekę, ale jak się przedstawia sprawa z nami?

Czy my do jej opieki się garniemy i chcemy Ją uznać za Matkę Swoją?

Otóż koronacja Obrazu ma tutaj dużo do powiedzenia i dużo nam mówi.

Mówi nam, że chętnie pod jej opiekę uciekamy się, Jej pomocy szukamy, o Jej ratunek prosimy, i w zamian za to postanawiamy i ślubujemy kochać ją jak Matkę i więcej niż Matkę – bronić Jej czci, głosić Jej chwałę, naśladować Jej cnoty – ślubować Jej wierność, posłuszeństwo i poddaństwo jako najlepszej, najmoźniejszej i jedynej naszej Królowej.

I w tym duchu kładziemy rękami naszego Księdza Prymasa na głowę Jej koronę – jako symbol wieczystego naszego przymierza z naszą Królową i Matką w nadziei, że nigdy nie będziemy odrzuceni, gdyż od wieków nie słyszano, aby ktokolwiek uciekając się do Niej został odrzucony. Amen.

Dan w Siedlcach, dnia 5 sierpnia 1963 r.

**+ Ignacy bp**

Niniejszy list polecam odczytać z ambony po każdej Mszy św. w dniu 11 sierpnia 1963 r.

Jednocześnie zarządzam odprawianie Triduum w dniach 15, 16 i 17 sierpnia br. ku czci Matki Boskiej przez odmówienie Litanii Loretańskiej coram exposito Ss.mo Sacramento.

**+ Ignacy bp**